

# Gontyna Kry, Satyr

Gdy księżycowe srebrne oblicze,  
Zerkając z ciekawości; na dąb;  
W ciemnościach odwiecznych lasów,  
Gdy ścieżki nie wicher wyświeca,  
Gdy kruk zakraka, na samotnym bie...  
W mlecznym wyziewach ziemi,  
Wśród gąstwin nieprzeknionej kniei,  
Zrodziłem się jako dziki mrok;  
Syn Mroku oraz Drzew.  
Jestem Panem lasów ostępów.  
Przez wieki przemierzam dzikie krainy,  
Znam mowy lasu i nocy szept.  
Me oczy goreją; ce w Mroku.  
Me kły i pazury odbijają; księżycowy blask.  
Szyderczo śmieję się; z czcziwiego Strachu.  
Nie obcy jest mi widok jego krwi.  
Jestem stary niczym tysiącletni dąb.  
Zrodzony w Mroku. Dziki mrok;